

Fatima inaczej

13 lipca 2008

W 1917 troje dzieci ze wsi Fatima w Portugalii ujrzało niezwykłą istotę, którą wzięli za Matkę Boską. W czasie kolejnych spotkań, które gromadziły tłumy ludzi, dochodziło do wielu niezwykłych zjawisk, w tym obserwacji metalicznego obiektu, nazywanej „cudem słońca”. Jasne jest, iż Kościół zinterpretował i odpowiednio ukształtował historię, ukrywając wiele jej fragmentów. O nich mówi w wywiadzie udzielonym NPN prof. Joaquim Fernandes, autor książek sugerujących związki wydarzeń w Fatimie ze współcześnie znanym zjawiskiem UFO.

Od wielu lat pojawiają się pytania o prawdziwą naturę religijnych objawień, szczególnie w związku z wydarzeniami fatimskimi z 1917 roku. Infra przeprowadziła wywiad z prof. Joaquimem Fernandesem, autorem wielu książek poświęconych temu wydarzeniu, który po analizie oryginalnych dokumentów stwierdził, iż po pierwsze, oficjalna wersja wydarzeń lansowana przez Kościół znacznie różni się od pierwotnych relacji, po drugie – wiele z fenomenów, do których doszło w Fatimie zwiera podobieństwa do współczesnych obserwacji UFO i towarzyszących im zjawisk. Prof. Fernandes mówi m.in. o oryginalnych relacjach i machinacjach przedstawicieli Kościoła, Tajemnicach fatimskich i ich wiarygodności oraz tzw. „cudzie słońca” w Fatimie, gdzie 13 października 1917 kilkudziesięciotysięczny tłum obserwował tajemniczy obiekt.

WSTĘP

Próba alternatywnego spojrzenia na pewne kwestie związane z religią odczytana może zostać niekiedy, jako świętokradztwo lub atak na związane z nią kręgi. Choć osoby wierzące w boską interwencję w Fatimie z pewnością pozostaną przy swych poglądach, warto po raz kolejny zadać niemłode pytanie odnośnie związków wydarzeń fatimskich z 1917 ze zjawiskiem UFO i o naturę zjawiska objawień w całości. Temat objawień, w tym

Fatimy, dobrze znany jest w Polsce, w której szeroko rozpowszechniony jest kultu maryjny, przekładający się na znaczną liczbę poświęconych Matce Boskiej sanktuariów.

Poniższa rozmowa z prof. Fernandesem, jednym z naukowców, którzy zdecydowali się ujawnić alternatywne oblicze tego wydarzenia, odkryje i wskaże kilka rzeczy. Dokładniej rzecz ujmując, chodzi tu m.in. o wykorzystywanie przez Kościół wydarzeń w Fatimie do celów propagandowych i rozbieżności między pierwotną a oficjalną wersją wydarzeń, przepełnioną pompatycznymi deklaracjami i barwną symboliką.

Profesor Joaquim Fernandes jest historykiem z Uniwersytetu w Porto. Jego rozprawa doktorska dotycząca istot pozaziemskich i kultury Portugalii była pierwszą tego typu pracą w historii Europy. Jest on również założycielem CTEC – Centrum Transdyscyplinarnych Badań nad Świadomością przy Uniwersytecie Fernando Pessoa, gdzie prowadzi także „MARIAN Project” – międzynarodowy program skupiający naukowców poświęcających się badaniom wszelkiego rodzaju „niezwykłych osobistych doświadczeń”, m.in. odmiennych stanów świadomości.

Joaquim Fernandes jest współautorem „Trylogii Fatimskiej” (opublikowanej przez Anomalist Books), której pierwsze dwa tomy pt. „Heavenly Lights” („Niebiańskie Światła”) oraz „Celestial Secrets” („Niebiańskie Sekrety”) napisał wspólnie z historykiem dr Finą d’Armada. Trzecia z książek, „Fatima Revisited – The Aparition Phenomenom in Ufology, Psychology and Science” powstała przy udziale dr Raula Berenguela i prof. Fernando Fernandes. Trwające już długi czas badania nad oryginalnymi relacjami z Fatimy pozwalają na wysunięcie przezeń nowego modelu tego, co wydarzyło się w 1917 w spokojnej miejscowości w Środkowej Portugalii.

Wydarzenia w Fatimie, do których doszło w 1917, wobec burzliwych wydarzeń historycznych XX wieku, jawiły się jako swoisty podarunek od losu dla Kościoła, który ingerując w nie, stworzył kolejną z pożytecznych oraz zapewne dochodowych

legend, która jak się jednak okazuje ma niewiele wspólnego z pierwotnymi relacjami świadków tych wydarzeń, które znajdują się w archiwach i do których dostęp uzyskał prof. Fernandes oraz dr Armada.

Łatwo wysnuć w naszych czasach wnioski o związku wydarzeń fatimskich z NOL, trudniej natomiast wskazać niezbędne dowody. Tym zajęli się jednak portugalscy historycy, przedstawiając wydarzenia, do których doszło w 1917 jako zjawisko mogące zostać porównane z „kontaktem dwóch systemów inteligencji”. Spotkania religii z ufologią następują najczęściej na gruncie twierdzenia watykańskich duchownych odnoszących się do istnienia inteligentnych form życia we wszechświecie, które pojawiają się co jakiś czas, lecz nie są ani niczym nowym ani przełomowym, ani też zobowiązującym w swej treści.

Religia to osobisty wybór każdego człowieka, wolność przekonań – to jedno z najczęściej powtarzalnych prawd i haseł, nie rozumiała jednak jak się zdaje dla religijnych hierarchów. Religia, także katolicka, pełna jest paradoksów i wewnętrznych sprzeczności, które zlepione razem tworzą kuriozalny, acz skuteczny i wpływowy system. Moralnie podupadający konserwatywny Kościół opinie alternatywne wciąż zwykł odbierać jako heretyckie ataki często ostro odpierane przez hierarchów, którzy wciąż wedle swych opinii są nietykalni i wykluczeni ze społeczeństwa, bytując jakby w specjalnej sferze ponad nim. Problemy Kościoła w zmieniającym się społeczeństwie to jednak sprawa, która o ból głowy przyprawiać powinna jego zwierzchników. Wszakże Deus mirabilis, fortuna variabilis...

KONTAKT W SKALI MAKRO

Oficjalna wersja wydarzeń fatimskich różnić może się znacznie od tego, czego świadkami była trójka portugalskich dzieci. Same objawienia to w Europie zjawisko tak liczne, iż nie sposób wymienić wszystkich znanych przypadków. Wśród XX-wiecznych objawień wydarzenia z Fatimy, dzisiejszego centrum kultu maryjnego, należą do jednych z najbardziej znanych.

Przyczyn utrzymującej się popularności fatimskich wydarzeń jest kilka. Pierwsza z nich był masowy charakter fenomenu, któremu następnie Kościół katolicki zaczął nadawać znaczenie pozwalające w najlepszy sposób wykorzystać propagandową moc objawień. Drugim czynnikiem, który przyczynił się do jego żywotności są tzw. Tajemnice fatimskie (a szczególnie trzecia z nich, której treść przez wiele lat budziła liczne kontrowersje) będące jakoby świadectwem boskiej, lub przynajmniej nadnaturalnej interwencji.

Wizjonerzy z 1917, od lewej: Hiacynta (lat 7), Łucja (10) i Franciszek (9).

Bezspornie coś działo się tam przez kilka miesięcy roku 1917, pozostaje natomiast nieśmiertelne pytanie odnoszące się do interpretacji tego zdarzenia. Joaquim Fernandes – profesor historii na Uniwersytecie Fernando Pessoa w Porto, który miał dostęp do oryginalnych relacji świadków, zauważył kilka rzeczy. Nie chodziło tu jedynie o rozbieżności między oficjalną wersją Kościoła, a prawdziwymi wydarzeniami, ale również niezwykle interesujący aspekt, jakim było podobieństwo przebiegu rzekomego objawienia do współczesnych obserwacji UFO i wiążącym się z nimi zjawisk. Nie jest to twierdzenie bezpodstawne, gdyż istnieją powody, aby przypuszczać, iż w Fatimie nie doszło do spektakularnego i przepełnionego chrześcijańską symboliką wydarzenia o stricte religijnym charakterze, lecz czegoś, co określić można jako spotkanie przedstawicieli dwóch inteligencji z próbą nawiązania między nimi kontaktu.

Na oczach tłumów, które zaczęły ściągać do Fatimy w 1917 roku po rozprzestrzeniających się informacjach o niezwykłych wizjach, które następowały 13 dnia każdego z kilku kolejnych miesięcy, rozegrały się spektakularne wydarzenia związane z obserwacją obiektu o kształcie dysku, które to zjawisko ochrzczono mianem „cudu słońca”.

Zjawiska, jak objawienia nie mogą opierać się ingerencji nauki. Tylko ta przynieść nam może odpowiedź odnośnie ich przyczyn i (bezsprzecznie) pewnej formy inteligencji stojącej po ich „drugiej stronie”. We wszystkich objawieniach kolejnym problemem pozostaje oczywiście ich interpretacja. Choć dziś podobne do fatimskiego wydarzenie ogłoszone zostałoby zapewne bliskim spotkaniem, jeszcze kilkadziesiąt lat temu skłaniali się naturalnie w kierunku wyjaśnień opartych o wiarę.

Dlaczego zatem zachodzą podejrzenia, iż w Fatimie rozegrało się coś na podobieństwo bezprecedensowego bliskiego spotkania (z przedstawicielami inteligencji pozaziemskiej, w tym znaczeniu, iż miejscem ich pochodzenia nie jest Ziemia lub nasza rzeczywistość, stąd pojęcie to odnosi się także do rzekomych istot międzywymiarowych), którego cechy porównać możemy z dzisiejszymi relacjami o UFO? Chodzi tu o szereg dowodów w postaci obserwacji obiektów typu NOL, mentalnej komunikacji, możliwej obserwacji hologramów, oddziaływania na świadków oraz innego typu zjawisk, o których wspominali w Fatimie liczni świadkowie i które swymi badaniami potwierdziło dwoje badaczy, jakimi byli Fina d'Armada i prof. Joaquim Fernandes.

WYDARZENIA

Jak podkreślono nieraz, wydarzenia fatimskie noszą na sobie ciężar ideologicznej cenzury ze strony Kościoła, toteż relacje odnoszące się do nich przepełnione są często chrześcijańską retoryką i symboliką, niekoniecznie wiernie odzwierciedlając ich rzeczywisty przebieg. Często oficjalne rozmowy między rzekomą Matką Boską, a dziećmi przedstawiane są w formie pompatycznego dyskursu, miejscami mocno zabarwionego ideologicznie.

Co natomiast wiemy na pewno – świadkami wydarzeń było troje fatimskich dzieci – Lucia dos Santos (Łucja, lat 10) oraz spokrewnione z nią rodzeństwo Marto, Francisco (Franciszek, lat 9) oraz Jacinta (Hiacynta, lat 7). To właśnie oni każdego

13 dnia miesiąca, począwszy od maja skończywszy na październiku, roku 1917 byli świadkami niezwykłego fenomenu. Niekiedy wspomina się także o wydarzeniach poprzedzających główne wizje, w których dzieci obserwować miały świetliste obiekty oraz istoty, które w oficjalnej historii znaturalizowane zostały jako postaci aniołów.

13 maja, trójka dzieci zabrała swą trzodę na pastwisko w wąwozie znanym jako Cova da Iria. Po posiłku ujrzały one nagle dwa jasne błyski. Patrząc w górę ujrzały „panią ubraną na biało, jaśniejszą niż słońce, lśniąca światłem czystszy i mocniejszy niż kryształowa czara napełniona błyszczącą wodę, oświetloną przez gorejące słońce” – przeczytać możemy w opisie prostych pastuszków. Dzieci stanęły w zdumieniu. Lucia, najstarsza z wszystkich, zapytała kobietę skąd pochodzi. Ta wskazała ku górze, mówiąc: „Pochodzę z nieba”.

Prof. Fernandes w swych książkach wskazuje na fakt, iż tradycyjne wizerunek Matki Boskiej z Fatimy znacznie różni się od opisów, których dostarczyła Łucja, opisując istotę, jako „dziewczynę w jaśniejącej szacie”. Niektóre szczegóły mogły wydawać się nieco szokujące lub nieodpowiednie. Według Lucii, istota mierzyła ok. 110 cm wzrostu i wyglądała na 12-15-latkę. W czasie rozmowy nie poruszała ustami (co wskazuje być może na rodzaj komunikacji myślowej lub hologram) ani nie wykonywała ruchów twarzy, czasem poruszając jedynie rękoma. Istota na głowie miała coś, co zakrywało jej uszy i włosy. Co najbardziej uderzające (cały czas cytując „Heavenly Lights”), istota miała czarne oczy, sznur przypominających różaniec koralu oraz kulę światła, która znajdowała w pobliżu jej dłoni. Pamiętać należy także, iż tylko Lucia posiadała możliwość pełnego kontaktu z istotą, m.in. poprzez rozmowę. Pozostała dwójka dzieci miała w tej kwestii ograniczone możliwości. Pytanie, dlaczego jedynie ta trójka obserwowała postać nad drzewem w Cova da Iria, pozostaje bez odpowiedzi, mimo to na powyższym przykładzie najlepiej widzimy różnice między tradycyjnymi przedstawieniami Matki Boskiej z Fatimy a

widzianą istotą.

Lucia rzekomo zapytała następnie istotę czego chce, otrzymując odpowiedź-prośbę o kolejne spotkania o umówionej dacie, którym był 13 dzień każdego kolejnego miesiąca. Wieść o wydarzeniach rozniosła się we wsi, wskutek czego na kolejne spotkania przybywało coraz więcej świadków oraz pielgrzymów, którzy pragnęli na własne oczy ujrzeć cud.

13 czerwca w Cova da Iria zgromadziło się już ok. 50 mieszkańców wsi. Dzieci ujrzały następnie błysk światła, po którym ukazała się postać kobiety, która powiedziała do Lucii: „ Chcę, abyście przyszli 13 dnia następnego miesiąca, odmawiali codziennie różaniec i nauczyli się czytać. Potem powiem wam, czego chcę” – dodała. Jedna ze świadków objawienia, Maria Carreira twierdziła, iż Lucia płakała mówiąc o odejściu Maryi. Ona sama, jak i inni przybyli, usłyszeli hałas, po czym ujrzeli niewielką chmurę znajdującą się tuż ponad drzewami, która podążyła powoli na wschód i tam zniknęła. Tłum pielgrzymów powrócił następnie do Fatimy, gdzie opowiedziano o niezwykłych rzeczach, jakie miały miejsce, co spowodowało, że świadkami lipcowego objawienia było już od dwóch do trzech tysięcy osób.

Interesującym jest, iż zachowanie dzieci oraz niezwykle stany emocjonalne, w jakich się znajdowały, określone zostały przez portugalskich naukowców jako odmienne stany świadomości indukowane w czasie widzenia. Co więcej, wiele osób zaobserwowało w Fatimie liczne obiekty latające, których pojawienie się towarzyszyło objawieniom. Niekiedy opisy wydarzeń fatimskich różnić mogą się między sobą, podobnie jak relacje samych naocznych świadków, którzy odpowiednio do swego poziomu wiedzy i światopoglądu, na swój własny sposób interpretowali te zdarzenia.

13 lipca dzieci po raz kolejny ujrzały „kobietę”, zaś Lucia poprosiła ją o cud, aby wszyscy mogli im uwierzyć. Istota ponowiła swą prośbę dotyczącą spotkań, zaś na październik

zapowiedziała manifestację owego cudu. Istota następnie otworzyła ręce, zaś z nich wydobyły się promienie światła, które zdawały się przeszywać ziemię.

Dzieci ujrzały wówczas wizję piekła „pełnego demonów i straconych dusz”. Wizja piekła była pierwszą częścią fatimskiego „sekretu” i nie została od razu ujawniona. Poniżej znajduje się opis trzech tajemnic podany przez siostrę Łucję w 1941:

„Tajemnica składa się z trzech odmiennych części. Z tych dwie teraz wyjawię. Pierwsza (...) była wizja piekła.

Pani Nasza pokazała nam morze ognia, które wydawało się znajdować w głębi ziemi; widzieliśmy zanurzone w tym morzu demony i dusze niczym przezroczyste, płonące węgle, czarne lub brunatne, mające ludzką postać, pływające w pożarze, unoszone przez płomienie, które z nich wydobywały się wraz z kłębam dymu, padając na wszystkie strony jak iskry w czasie wielkich pożarów, pozbawione ciężaru i równowagi, wśród bolesnego wycia i jęków rozpacz, tak że byliśmy przerażeni i drżeliśmy ze strachu. Demony miały straszne i obrzydliwe kształty wstrętnych, nieznanych zwierząt, lecz i one były przejrzyste i czarne. Ten widok trwał tylko chwilę. Dzięki niech będą naszej dobrej Matce Najświętszej, która nas przedtem uspokoiła obietnicą, że nas zabierze do nieba (w pierwszym widzeniu). Bo gdyby tak nie było, sądzę, że bylibyśmy umarli z lęku i przerażenia.

Następnie podnieśliśmy oczy ku Naszej Pani, która nam powiedziała z dobrocią i ze smutkiem: „Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby ich ratować, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy. Ale jeżeli się nie przestanie obrażać Boga, to za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzycie noc oświetloną przez nieznane światło, wiedźcie, że

to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. Żeby temu zapobiec, przyjdę, by żądać poświęcenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii św. w pierwsze soboty na zadośćuczynienie. Jeżeli ludzie me życzenia spełnią, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczennicy, Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych, na koniec zatriumfuje moje Niepokalane Serce. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci, a dla świata nastanie okres pokoju”.

Po dwóch częściach, które już przedstawiłam, ujrzelismy po lewej stronie Naszej Pani nieco wyżej anioła trzymającego w lewej ręce ognisty miecz; iskrząc się wyrzucał języki ognia, które zdawało się, że podpalą świat; ale gasły one w zetknięciu z blaskiem, jaki promieniował z prawej ręki Naszej Pani w jego kierunku. Anioł, wskazując prawą ręką ziemię, powiedział mocnym głosem: Pokuta, pokuta, pokuta! I zobaczyliśmy w nieogarnionym świetle, którym jest Bóg, „coś podobnego do tego, jak widzi się osoby w zwierciadle, kiedy przechodzą przed nim”: Biskupa odzianego w biel – „mieliśmy przeczucie, że to jest Ojciec Święty”; wielu innych biskupów, kapłanów, zakonników i zakonnic, wchodzących na stromą górę, na której szczycie znajdował się wielki Krzyż zbudowany z nieociosanych belek, jak gdyby z drzewa korkowego pokrytego korą. Ojciec Święty, zanim tam dotarł, przeszedł przez wielkie miasto w połowie zrujnowane i na poły drżący, chwiejnym krokiem, udręczony bólem i cierpieniem, szedł modląc się za dusze martwych ludzi, których ciała napotykał na swojej drodze. Kiedy doszedł do szczytu góry, i ukląkł u stóp wielkiego Krzyża, został zabity przez grupę żołnierzy, którzy kilka razy ugodzili go pociskami z broni palnej i strzałami z łuku. W ten sam sposób zginęli jeden po drugim inni biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice oraz wiele osób świeckich, mężczyzn i kobiet różnych klas i pozycji. Pod dwoma ramionami

Krzyża byli dwaj aniołowie, każdy trzymający w ręce konewkę z kryształu, do których zbierali krew Męczenników i nią skrapiali dusze zbliżające się do Boga.”

Nie wiadomo, na ile tekst tajemnic dopasowany został przez Kościół do celów propagandy (także politycznej), nie sposób natomiast tego typu środkiem odmówić skuteczności. Malując ponurą apokaliptyczną przyszłość, siostra Łucja zwracała uwagę bogobojnych w kierunku „jedynej słusznej drogi”, między wiersze wplatając politykę. Portugalscy badacze sugerują, iż znana wersja tajemnic zmieniona została dzięki staraniom Jezuitów, dlatego też powyższe słowa zmarłej w 2005 roku zakonniczki nie były traktowane jako wiarygodne. Tajemnice fatimskie okazały się być czymś w rodzaju długotrwałego propagandowego procesu.

CUD SŁOŃCA

13 września nastąpiło zapowiedzenie wydarzeń, które miały rozegrać się już miesiąc później na oczach kilkudziesięciu tysięcy pielgrzymów. J. Quaresma – jeden ze świadków, który znajdował się na w pobliżu wrześniowego objawienia, mówił w ten sposób o zaobserwowanym tam zjawisku: „Ku memu zdziwieniu ujrzałem wyraźną kulę światła podążającą ze wschodu na zachód, przepływającą powoli i majestatycznie w powietrzu... Nagle kula i jej niezwykle światło zniknęły, lecz dziewczynka stojąca koło nas krzyczała radośnie: „Widzę ją! Widzę ją! Leci w dół!”.

Tłum zgromadzony na polu czekał na zapowiadany na 13 października cud. Jacques Valee wspomina słowa jednego z kościelnych hierarchów z Leirii, świadka tych wydarzeń, który stwierdził, iż Matka Boska przybyła na miejsce w „aeroplanie ze światła” – znacznej wielkości kuli, która poruszała się ze średnią prędkością i lśniła bardzo jaskrawym światłem. Niektórzy świadkowie ujrzeni białą postać wychodzącą z kuli, która następnie wzbiła się w powietrze i zniknęła. Wśród dziesiątków tysięcy zgromadzonych znajdowali się m.in.

ateiści, urzędnicy i dziennikarze. W tłumie znajdował się także prof. Almeida Garrett z Uniwersytetu Coimbra, który opisał zjawisko w następujących słowach: „Silnie padało i deszcz zmoczył ubrania zebranych. Niespodziewanie zza gęstych chmur wyjrzało słońce, co zwróciło uwagę wszystkich. Wyglądało jak dysk o wyraźnym kształcie. Nie oślepiało. Nie uważam, jakoby można było je porównać do ciemnoszarego dysku, jak ktoś potem powiedział. Posiadało raczej zmieniającą się jasność, którą porównałbym do perły. Wyglądało jak wypolerowane koło. To nie poezja. Widziałem to na własne oczy. Ten dysk o wyraźnym kształcie zaczął się obracać, ale prędkość obrotu była jednakowa. Nagle tłum wydał z siebie głos. Słońce (czy dysk) cały czas się obracając zaczęło kierować się ku ziemi, czerwone i krwiste, jakby z zamiarem zmiżdżenia każdego na swej drodze.”

Wydarzenia fatimskie w obiektywie fotoreporterów z 1917 roku. Obiekt, który wykonywał w powietrzu swoisty taniec widziany był z promienia kilkudziesięciu kilometrów (co pozwoliło na odsuniecie teorii o swego rodzaju zbiorowej panice, która zapanowała wśród kilkudziesięciotysięcznego tłumu). Reporter lisbońskiego dziennika „O Dia” pisał o zjawisku nazwanym „cudem słońca” w następujący sposób: „Srebrne słońce otoczone tego samego koloru światłem, wirowało w rozproszonych chmurach. Światło zmieniło barwę na piękny błękit i jakby wpadając przez zabrudzone szyby katedry, oświetlało ludzi w dole, którzy klęczeli wznosząc ramiona. Ludzie płakali i modlili się, ściągając czapki z głów na widok zjawiska, na które oczekiwali. Sekundy wydawały się niczym godziny...”

Valee komentuje przypadek w następujący sposób: „Fatima to wydarzenie współczesne, choć już dotknięte skrzywieniami wiary. Fotografie obiektu zaginęły, zaś kluczowe proroctwo zostało trzymane w tajemnicy. Lucia odcięła się od świata, zaś w miarę upływu lat, obiekt stał się „tańczącym słońcem”, anielskie włosy stały się „płatkami róż”, zaś całe zjawisko

przesunięte zostało z pola nauki i wrosło w religię”.

Zdjęcie zaprezentowane w L'Osservatore Romano, mające przedstawiać fatimski cud słońca.

Czytając relacje naocznych świadków zauważamy, iż to, co dla nich było Słońcem i fragmentem zjawiska o charakterze religijnym, dziś odczytane zostałoby niewątpliwie jako masowa obserwacja NOL. Niezwykły obiekt, (który opisanie sprawiało świadkom trudność) w czasie swych manewrów zatrzymywał się, po czym ruszał po raz kolejny. Całe zjawisko w sumie trwało aż kilkanaście minut. „Cud słońca” upewnił kilkadziesiąt tysięcy zgromadzonych osób o nadnaturalnej sile stojącej za wydarzeniami z Fatimy i zapewne przez znaczną część odczytany został jako niebiański znak. Wpłynął on także na ustanie fali krytyki osób oskarżających dzieci o konfabulacje, jednak nie przyczynił się do wyjaśnienia przyczyn obserwacji.

Co ciekawe, wśród tłumu, jaki zgromadził się na Cova da Iria, w czasie słonecznego cudu, doszło do kilku innych interesujących zdarzeń, o których wspominają portugalscy badacze. Niektórzy ze zgromadzonych odczuli przejście ciepłej fali, która spowodowała wysuszenie zmoczonych deszczem ubrań oraz kałuż. Inni donosili o efektach psychologicznych i innych niezwykłych odczuciach, jak np. szumie w głowie. Fizycy (m.in. James McCampbell i Jean-Pierre Petit) widzieli w tym skutek promieniowania mikrofalowego.

Dla równowagi wskazać należy, iż sceptycy (którzy również znajdowali się w ok. 70-tysięcznym tłumie) wysuwali również własne twierdzenia odnośnie przyczyn słonecznego cudu. Do najpopularniejszych należą teorie związane z wywołaną na polach Cova da Iria masową histerią (często krytykowana) lub przypisania niezziemskiego pochodzenia naturalnemu choć rzadkiemu zjawisku, m.in. parhelionowi.

Najdłużej ze wszystkich świadków żyła Lucia, która zmarła w 2005 roku. Niewiele więcej wiadomo o jej innych wizjach, które

posiadała rzekomo przez resztę spędzonego w zakonie życia. Po jej śmierci kardynał Ratzinger zlecił zabezpieczenie jej celi. Francisco i Jacinta zmarli w niedługim czasie po objawieniach w okresie epidemii grypy (co zostało rzekomo zapowiedziane w objawieniu).

Ważną sprawą pozostawały machinacje, jakich Kościół dopuścił się dopasowując zjawisko do swego własnego punktu widzenia i opierając się jakimkolwiek próbom podważenia ich religijnej interpretacji, której sens i celowość jest kwestią do rozważenia dla samych wiernych. Widzimy jednak, że legenda Fatimy urosła do niebotycznych rozmiarów, odbijając się także na postrzeganiu innych tego typu wydarzeń, m.in. uznanych z pewnych przyczyn podobnego przypadku z bośniackiego Medjugorje za dzieło diabelskie.

Prof. Fernandes wskazuje także na kolejny mało znany szczegół związany z istnieniem czwartego świadka, jakim była Carolina Carrera, która wspominała o swego rodzaju telepatycznym kontakcie z niską istotą, która namawiała ją do odmawiania modlitw.

Reasumując stwierdzić możemy, iż wydarzenia fatimskie noszą spore podobieństwo do wielu współczesnych bliskich spotkań z obiektami NOL, obejmując szereg zjawisk mu towarzyszących. Oczywiście pozostaje wiele innych pytań, natomiast bezsprzeczne wydaje się wykorzystywanie wydarzeń w Fatimie i pozostałych objawień przez Kościół do celów propagandowych, bez prób postawienia tego typu zjawisk przed jasną naukową oceną, która mogłaby uciąć wszelkie spekulacje.

WYWIAD Z PROF. JOAQUIMEM FERNANDESEM

NPN: Na początku chcielibyśmy podziękować panu za zgodę na wywiad. Temat, który pragniemy poruszyć wydaje się niezwykle ważny, także z tego powodu, że wydarzenia w Fatimie dobrze znane są także Polakom. Dziś coraz więcej osób szuka wyjaśnień związanych z wieloma zjawiskami o naturze religijnej, choć

odpowiedzi w ich kwestii nie muszą być ściśle związane z linią myślenia Kościoła. Polska uważana jest za kraj religijny, jednak występuje tu specyficzny rodzaj kultu, często łączony z opozycją do poglądów Kościoła, który jak się zdaje, traci na autorytecie. Jako organizacja poświęcona zjawisku UFO i innym anomalnym fenomenom, pragniemy zadać panu kilka pytań odnośnie związków łączących UFO, tzw. interwencje inteligencji pozaziemskiej oraz religijne objawienia.

Joaquim Fernandes: Wiem o wartościach, jakie polscy katolicy zawsze wiązali z kultem maryjnym a także objawieniami z Fatimy z 1917, szczególnie pod wpływem Jana Pawła II. Ale nauka i historia ciągle rozwijały się obejmując też kompleksowe wydarzenia związane z tzw. doświadczeniami religijnymi lub wizjami, do których dochodziło w wielu okresach naszej historii i wielu miejscach.

NPN: Na sam początek chcielibyśmy poznać pańską opinię o zjawisku UFO, jego manifestacjach oraz tzw. „pozaziemskiej interwencji” na Ziemi. Z pewnością pozwoli to rzucić więcej światła na pańskie poglądy odnośnie religijnych objawień, w tym wydarzeń fatimskich.

JF: Od XX wieku stoimy wobec nowego morfologicznego aspektu długotrwałych „podniebnych manifestacji”, które były odczytywane przez specyficzny pryzmat kulturowy i związane z nim myślenie. Ta nowa „technologiczna twarz” klasycznych zjawisk ma jedynie charakter przypuszczalny i reprezentuje historyczny wariant i kulturową reprezentację jeszcze nie do końca poznanego „nieznanego” źródła (z naszego obecnego naukowego i teoretycznego punktu widzenia). Dla mnie „UFO” oznacza dokładnie „niezidentyfikowany obiekt latający” widziany na niebie lub na lądzie, który nie został rozpoznany przez świadków oraz przez badaczy, jeśli ci mieli dostęp do wszystkich niezbędnych danych dotyczących tego szczególnego wydarzenia. Hipoteza pozaziemska to tylko hipoteza, tzn. ta mówiąca o wizytach obcych istot z dalekich światów przy użyciu pojazdów, które pozwalają im na przebywanie niewyobrażalnych

odległości w przestrzeni kosmicznej. Nie uważam, jakoby zjawisko UFO ograniczało się jedynie do aspektów i źródeł fizycznych oraz aeronautyki. Mówiąc o istotach pozaziemskich mam na myśli także nieliniowe i nieświadome wymiary otaczającej nas czasoprzestrzeni.

NPN: W jaki sposób pojawiły się wnioski o zakładanej pozaziemskiej interwencji w sprawie Fatimy? Kiedy to się stało i kto był pierwszą osobą, która wykonała kroki w kierunku ukazania „drugiego oblicza” tego tak dobrze znanego zjawiska? Czy może opowiedzieć nam o swych związkach z badaniem objawień w Fatimie i odbiorze rezultatów tych badań w społeczeństwie?

JF: Moja znajoma, Fina d'Armada oraz ja byliśmy pierwszymi świeckimi badaczami akademickimi, którzy uzyskali pozwolenie na wgląd do Archiwów Sanktuarium Fatimskiego w końcu lat 70-tych. Dzień po dniu, fakty opisane w oryginalnych kwestionariuszach i oficjalnych raportach, wykonanych w tym samym roku, co objawienie przez księdza z Fatimy, przynosiły duże zaskoczenie. Po pierwsze, relacja łucji mówiąca o „młodej jasnej dziewczynie” z jaskrawą kulą między dłońmi odbiega znacznie od klasycznego wizerunku Matki Boskiej Fatimskiej. Z informacji zawartych w pierwszych dwóch naszych książkach pt. „Heavenly Lights” („Niebiańskie światła”) oraz „Celestial Secrets” („Niebiańskie sekrety”, obie wydane przez Anomalist Books w 2006 i 2007 roku) wynika, że wizerunek Matki Boskiej Fatimskiej nie powstał w oparciu o oryginalny opis łucji, więc nie jest to wizerunek prawowierny, lecz skopiowany z figury Madonny z Lapa. Fakt ten ustalili katoliccy historycy, nie my. Tak też przez siedem lat studiowaliśmy literaturę ufologiczną, porównując uzyskane informacje z dokładnymi dokumentami na temat Fatimy oraz z wspomnieniami świadków, aby zyskać lepszy obraz całej sytuacji. Zdziwienie pojawiło się wraz z rezultatami obejmującymi dziesiątki cech oraz psychologicznych i fizycznych parametrów, które odnaleźć można zarówno w wydarzeniach z Fatimy, jak i we współczesnych relacjach o UFO. Kiedy nasza pierwsza książka wydana została w Portugalii, w

nerwowy sposób zareagowała na niż niższe szeregi katolickiego duchowieństwa. Wiemy teraz, że katolicka „inteligencja” i przywódcy są znacznie mniej dogmatyczny i otwarci, jeśli chodzi o Fatimę i jej miejsce w życiu Kościoła.

NPN: Co dziś powiedzieć możemy na temat wydarzeń w Fatimie. Czy może pan wskazać nam na kilka argumentów, które prezentują te wydarzenia jako serię kontaktów między ludźmi i innymi inteligentnymi istotami? Czy fatimskie objawienia można opisać jako masowe bliskie spotkanie o unikalnej charakterystyce?

JF: Niemożliwym jest opisanie wszystkich wydarzeń, na które natrafiliśmy w Fatimie i które pochodzą z pierwszej ręki. Jest ich około setki i zostały wymienione w naszych książkach. Aby się przekonać, należy po nie sięgnąć i stanąć naprzeciw dużej liczby danych i podobnych zjawisk, z którymi spotykamy się dziś analizując współczesne relacje o UFO. Podobieństwa te są bardzo silne, różnice zaś dosłownie formalne (w aspektach zewnętrznych). Widzimy tam wszelkiego rodzaju zjawiska świetlne (nisko latające niewielkie kule) czy kilkakrotny opad tzw. anielskich włosów (jeden sfotografowano). W czasie kulminacji, która miała miejsce 13 października, „szary metaliczny dysk”, który został przez ludzi zidentyfikowany jako Słońce, manewrował nad tą okolicą, wykonując ruchy w górę i w dół, niczym współcześnie obserwowane obiekty. Tak, w pewnym stopniu jest to niezwykle powietrzne zjawisko tego stopnia.

NPN: Czy istnieją relacje dotyczące zjawisk o naturze czysto fizycznej (jak promieniowanie, wpływ na ciała świadków, zjawiska elektromagnetyczne, komunikacja telepatyczna oraz inne zjawiska notowane w przypadkach kontaktu z UFO), które mogły wystąpić w Fatimie?

JF: Jeśli idzie o promieniowanie, wystąpił tam efekt, z jakim spotykamy się codziennie używając kuchenek mikrofalowych: nagłe uderzenie ciepła osuszyło ubrania i pełną kałuż glebę w ciągu kilku sekund. Z drugiej strony świadkowie stojący w

pobliżu Luci dos Santos mówili o dziwnym efekcie „buczenia w głowie”, do którego doszło, kiedy tylko Lucia mówiła, że rozmawiała z „Panią”. Ten szczegół jest niezwykle ważny i kluczowy w zrozumieniu procesu komunikacji między dwoma zakładanymi „systemami inteligencji”.

NPN: Czy możemy zatem stwierdzić, że oficjalna wersja wydarzeń fatimskich to dzieło modyfikacji i ingerencji ze strony Kościoła? Innymi słowy, czy Kościół ocenzurował i zmienił tę historię? Czy historycy odnaleźli dowody świadczące o ingerencji Kościoła w relacje dzieci?

JF: Tak, według naszych opinii, wydarzeniami w Fatimie hierarchowie Kościoła zajęli się w latach 20-tych ub. wieku, widząc w nich szansę na zmniejszenie problemów, jakie mieli w laickiej Republice Portugalii, która powstała po rewolucji z 1910 z inspiracji wolnomularzy. Był to jakby prezent z nieba, który spowodował, iż znaczna część portugalskiej wsi zwróciła się przeciwko miejskiemu ateizmowi. Wszyscy świeccy uczeni zgadzają się, że wydarzenia z 1917 roku przyniosły pożytek Kościołowi i poprawiły jego złą sytuację polityczną i społeczną z lat 1910 – 1917.

NPN: Przesłanie rzekomej Maryi zawierało pewne odniesienia do Rosji, gdzie w tym czasie do władzy dochodzili bolszewicy. Czy to dowód interwencji Kościoła w sprawę objawienia i próba nadania jej znaczenia politycznego?

JF: Jeśli przyjrzeć się dokładnie tym odniesieniom do Rosji, dojdziemy do wniosku, że zaszła pomyłka w proroctwie związanym z nawracaniem Rosji. O co mogło chodzić, jeśli w tym roku Rosja była ogromnym krajem z przewagą prawosławia? Pamiętać należy też pomyłkę, na którą natrafiliśmy w słowach łucji, która miała zostać poinformowana przez Panią, iż tego roku skończy się I Wojna Światowa. Tak się nie stało. Tego typu teksty napisano wiele lat później, w kontekście Hiszpańskiej Wojny Domowej, co pozwala nam lepiej zrozumieć antykomunistyczny styl inspirowany przez Jezuitów z klasztorów

w Północnej Hiszpanii.

NPN: Jaki jest główny dowód mówiący, iż istota widziana przez dzieci była kimś innym, niż Maryją? Dla dzieci, które nie znały pojęcia „istota pozaziemska”, wychowanych w religijnym społeczeństwie, istota musiała być Matką Boską, ale czy istnieją jakiekolwiek szczegóły w historiach opowiadanych przez dzieci, które mówią, że była to rzeczywiście istota pozaziemska?

JF: Pierwszy dokumentalny dowód, pierwsza relacja Lucii dos Santos złożona fatimskiemu księdzu znajduje się w tamtejszych archiwach. Z dokumentu dowiedzieliśmy się, że była to „dziewczyna” ubrana w lśniąca suknię, mająca między dłońmi świetlistą kulę. Kula została potem „przerobiona” przez katolicką ikonografię w serce. To znany proces akulturacji, używany od początków dziejów chrześcijaństwa, które zaadoptowało stare pogańskie rytuały i kultury.

NPN: Czy tzw. cud słońca również mógł mieć związek z pozaziemską naturą tego zjawiska?

JF: Zdaje się, że wydarzenie z 13 października, tj. „zjawisko słoneczne”, wykazywało wszelkie typowe cechy niezidentyfikowanych zjawisk powietrznych znanych nam z dzisiejszych czasów.

NPN: Co z innymi objawieniami? Czy również możemy wyjaśnić je w podobny sposób? Czy zatem istnieją dowody na istnienie zjawisk, które nazwać możemy „prawdziwymi objawieniami”, czy to jedynie kwestia wiary?

Świadkowie wydarzeń w Fatimie (1917).

JF: Odbývają się one według tego samego schematu. Dziś uważamy, podobnie jak kardynał Ratzinger (późniejszy papież) że preferujemy „wewnętrzne i osobiste” wizje od klasycznej koncepcji „objawień”, które oznaczają zwykle zewnętrzną i

realną obecność czegoś lub kogoś w polu widzenia świadków. W tym przypadku, jak wyjaśnia nam to Papież, ten rodzaj wizji jest rozumiany i interpretowany według możliwości danej osoby, jej zdolności postrzegania i kultury, z jakiej się wywodzi. Matka Boska lub anioł dla katolików, Budda dla buddystów, Śiwa dla hindusów, Muhammad dla muzułmanów... – wszyscy tak samo... W dodatku istoty pozaziemskie dla przedstawicieli współczesnych kultur... i tak dalej.

NPN: Wydarzenia w Garabandal noszą pewne podobieństwo do wydarzeń z Fatimy. Jak wedle pana opinii sprawa ma się właśnie z Garabandal lub Medjugorje?

JF: Nie mam dokładnej opinii ani wiedzy o tych przypadkach. Dodam tylko, że poziom badań w obu z nich jest zróżnicowany. Są wydarzenia, które nigdy się nie powtórzyły, a jeśliby doszło do tego, nauka posiada nowe urządzenia i instrumenty pozwalające na uzyskanie przy ich pomocy wszelkich niezbędnych danych.

NPN: A co z innymi rzekomo cudownymi zjawiskami, jakimi są stygmaty, święte wizerunki a także innego typu fenomeny?

JF: Myślę, że ten rodzaj zjawisk to typowe drugorzędne efekty i reakcje związane z odmiennymi stanami świadomości, do których wystąpienia doszło także w Fatimie, gdzie młodzi wizjonerzy doświadczyli wszelkiego rodzaju psychologicznych i paranormalnych efektów w czasie procesu.

NPN: Jeśli już założymy, że wydarzenia w Fatimie mają jakiś związek z inną inteligencją, czy widzimy jakiś sens w jej aktywności? Innymi słowy, czy dostrzega pan motywy skłaniające przedstawicieli tej inteligencji do pojawienia się przed trójgim wiejskich dzieci?

JF: Może się zdarzyć, iż nie możemy kontrolować domniemanych możliwości natury, nieznanymi wymiarów i poziomów rzeczywistości, które istnieją wedle twierdzeń najnowszej fizyki. Wielu badaczy i kosmologów mówi o innych światach,

które normalnie pozostają niewidoczne, choć są blisko naszego trójwymiarowego świata. Wydarzenia w Fatimie mogą być pewnego rodzaju spotkaniem zaaranżowanym przez rodzaj nieznanego świadomości lub nadrzędnego umysłu, interpretowane poprzez nasze kulturalne i religijne pryzmaty pierwszych dekada XX wieku.

NPN: Przejdźmy do świadków. Wspomina pan, iż było ich tak naprawdę czworo, podczas gdy ostatnia z nich nie jest wymieniana. Co spowodowało tą sytuację? Dlaczego pozostała w cieniu?

JF: Była to zapomniana świadek w zapomnianym dokumencie, który sporządził jeden z księży. Prawdopodobnie ta czwarta uczestniczka widziana była jako element problematyczny, nie ważny dla przyszłego konstruowania wydarzeń Fatimskich wedle interpretacji katolickiej, zaakceptowanej przez wiernych.

NPN: Co z Tajemnicami fatimskimi, ich znaczeniem, funkcją i możliwymi kontrowersjami, które się z nimi łączą? Czy możemy powiedzieć, iż Kościół zmienił je lub w jakiś sposób ocenzurował? Czy możliwe jest, że pierwotne wersje zawierają inne informacje niż oficjalnie udostępnione?

JF: Odkryliśmy, że tzw. tajemnice fatimskie to żywy proces, „długotrwała relacja” pisana przy pomocy jezuickich spowiedników siostry Łucji w opisanych warunkach. To dlatego w końcu lat 40-tych ub. wieku wspomnienia Łucji nie były wiarygodne, ponieważ możemy wskazać na wiele zmian i różnic wobec oficjalnych raportów z okresu 1917 – 23.

NPN: Objawienia i inne cudowne zjawiska są przydatne dla Kościoła. Czy możemy określić je mianem „religijnych reklam”, przyciągających masową uwagę? Ostatnie pytanie dotyczy funkcji pełnionej przez wydarzenia fatimskie w dzisiejszym katolicyzmie i ich znaczenie dla Watykanu. Czy uważa pan, że sam Watykan podejrzewa, iż zjawiska te mogą mieć pochodzenie pozaziemskie? Czy zdają sobie oni sprawę z możliwości

interwencji innej inteligencji na Ziemi?

JF: Katolicyzm i chrześcijaństwo starają się zanalizować ostatnie informacje odnośnie hipotezy pozaziemskiej. Watykańscy astronomowie wciąż powtarzają, iż rzekomi „obcy” mogliby być „naszymi kosmicznymi braćmi”. Nie jest to twierdzenie rewolucyjne. W XIII wieku biskupi zgromadzeni w Paryżu doszli do wniosku, iż Bóg mógł stworzyć więcej światów, jako demonstrację swej siły. Zatem uważane za nowe stanowisko Watykanu wcale takim nie jest.

NPN: Chcielibyśmy podziękować panu za rozmowę. Pozwoliła ona przybliżyć alternatywne opinie na temat Fatimy. To dość ważne dla polskich czytelników, którzy szukają nieraz odpowiedzi na pytania, które są inne od oficjalnej linii coraz mniej popularnego Kościoła. Czy chce pan powiedzieć coś naszym czytelnikom w Polsce?

JF: Chcę zasugerować, iż zarówno wierzący, jak i niewierzący, muszą być świadomi istnienia nowych informacji pojawiających się dzięki ewolucji nauki oraz postępowi i jednocześnie pamiętać, że wydarzenia w Fatimie nie są częścią jakiegokolwiek religijnego dogmatu, a jedynie kwestią osobistej wiary. Zjawiska takie muszą zawsze stanowić otwarte terytorium dla nauki.

ZATEM...

Reasumując, po analizie wszelkich spostrzeżeń, śladów i dowodów w sprawie objawień stwierdzić możemy, iż jedynie nauka może zbliżyć nas do odpowiedzi na pytania odnośnie ich źródeł i innych łączonych z nimi fenomenów. Tymczasem w sprawie Fatimy przypuszczenia o formie kontaktu z szeroko rozumianymi istotami pozaziemskimi (lub nieziemskimi) i opinie o całym zajściu jako czymś na podobieństwo bezprecedensowego bliskiego spotkania są na tyle godne uwagi, iż propozycje wysunięte m.in. przez prof. Fernandesę stawiają pod znakiem zapytania wiarygodność źródeł kościelnych w tej sprawie.

Odnośnie zjawisk o charakterze religijnym, w tym innych rzekomych fatimskich cudów, uwaga nasza również powinna skierować się w stronę wpływu religii i modlitwy na psychikę człowieka, co od wielu lat stanowi przyczynę dyskusji w środowisku naukowym. Bez jednoznacznych odpowiedzi pozostaje natomiast kwestia związana z „drugą stroną”, czyli siłą sprawczą objawień, które w wielu przypadkach zawierają zbieżne ze sobą elementy.

Autor: Piotr Cielebiaś

Źródło: [Infra](#)